KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 21go Grudnia. Rok 1864. **№ 292.** Dnia 9 (21) Grudnia 1864 Roku.

Środa. Wschód Słońca g. 8 m. 9 Zachód „ „ 3 „ 47 Jutro, ŚŚ. Zenona i Flawjana MM.

W rozkazach Głównodowodzącego wojskami Warszawskiego okręgu wojennego czytamy: Naczelnik 6ej dywizji piechoty i oddziału wojennego Płockiego, Jenerał-Lejtnant *Semeka*, stosownie do prośby, uwolniony zostaje na urlop, z powodu koniecznych interesów familijnych do St: Petersburga i Gub: Pskowskiej, na 28 dni. Podając o tem do wiadomości wojsk Warszawskiego okręgu Wojennego, polecam: na czas nieobecności Jenerał-Lejtnanta Semeki, ma objąć dowództwo 6ej dywizji piechoty i zarząd oddziału, Pomocnik jego, Jenerał-Major *Romiszewski*. (D. W.)

Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.—Z polecenia Władzy Wyższej, targ ogrodowizny i chleba odbywający się dotychczas na małym placu przy ulicy Furmańskiej, od strony Bednarskiej, przeniesionym odtąd zostaje na plac wprost ulicy Sowiej, przed Arkadami Nowego Zjazdu.—P. o. Prezydenta, Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major, *Witkowski*. — Naczelnik Kancellarji, *Luceński*.

Wczoraj przyjechał do Warszawy: Jenerał-Lejtnant *Semeka* z Płocka; wyjechał zaś: dymis: Jenerał-Major *Kolzakow* do Wrocławia.

Jutro, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Józefa *Zakrzewskiego*, odbędzie się żałobna Wotywa w Kościele po-*Karmelickim*, na Krak: Przedm: o godz: w pół do 10tej z rana, w Kaplicy PANA JEZUSA; na którą, pozostała w głębokim smutku Żona, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.—W dniu zaś następnym, w tymże Kościele, odbędzie się żałobna Wotywa, za duszę ś. p. Antoniny z Brzeźińskich *Zakrzewskiej*, o godz: w pół do 10tej z rana. (110.)

Jutro, jako w rocznicę śmierci ś. p. Julji *Zdzitowieckiej*, za spokój jej duszy, odprawiać się będą Msze św. w Kościele Ŝgo Aleksandra, które zakończy Nabożeństwo żałobne o godzinie 10ej z rana. (75.)

Jutro, w Kościele XX. *Karmelitów*, na Lesznie, o godzinie 10ej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za duszę ś. p. Marjanny z Fleranów 1go ślubu *Sager* a 2go *Paczkowskiej*, na które stroskane Dzieci i Wnuki, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. (93.)

Pojutrze, to jest w Piątek, o godz: 10tej z rana, w Kościele po-*Bernardyńskim*, jako w rocznicę skonu ś. p. Adeli z Allardów, Żony Jenerała *Karłowicz*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo; na które, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, niniejszem zaprasza się. (76.)

Wczoraj zakończył doczesne życie, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI ś. p. Jan *Broniewski*, b. Urzędnik i Obywatel m. stoł: Warszawy, w wieku lat 58. Pogrążona w smutku Żona wraz z Dziećmi i Zięciem, zaprasza życzliwych na exportację zwłok, jutro o godzinie 3ej po południu, z Kaplicy przy Kościele Ŝgo Jana, na cmentarz Powązkowski; oraz na Nabożeństwo żałobne o godz: 10ej z rana w dniu pogrzebu w tymże Kościele odbyć się mające. (92)

Urszula z Gembalskich *Gregorjew*, Żona Pisarza Biura Warszawskiego Komendanta, przeżywszy lat 33, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, po długiej i ciężkiej chorobie, onegdaj przeniosła się do wieczności. Pogrążony w smutku Mąż, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godz: 1ej po południu, z dolnego Kościoła Ŝgo Krzyża, na cmentarz Powązkowski. (77)

Cypryanna z Nowackich *Chojnacka*, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, wczoraj przeniosła się do wieczności. Pozostałe Dzieci i Wnuki, zapraszają Krewnych i Przyjaciół, na exportację zwłok, jutro o godz: 1ej po południu, z domu Nro 951 przy ulicy Przechodniej, odbyć się mającą. (95)

Wczoraj zmarła Bronisława *Łączyńska*, w wieku lat 7. Stroskani Rodzice, zapraszają Krewnych i Przyjaciół, na exportację zwłok, jutro o godz: 1szej po południu, z domu Nro 1565 przy ulicy Chmielnej, na cmentarz Powązkowski. (107.)

Józefa z Jaegerów *Metzner*, Wdowa po Artyście Muzycznym Teatrów Warszawskich, wczoraj po długiej i ciężkiej słabości, przeżywszy lat 54, przeniosła się do wieczności; w nieobecności Krewnych, zaprasza się Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godzinie 2ej po południu z Kaplicy Szpitala Ewangielickiego, przy ulicy Mylnej, na cmentarz Ewangielicko-Augsburgski odbyć się mającą. (90.)

W d. 8 Listopada r. b. zasnęła w domu zięcia swego w Cieszanowicach, snem wiecznym w PANU ś. p. Salomea z Bartoszewskich *Olszowska*, małżonka Sędziego Pokoju. Śmierć przecinając nić pięknego jej życia, w zakresie którego spełniała z całą godnością kobiety i poświęceniem, obowiązki zacnej żony i czułej matki, nieukojonym żalem napełniła serca męża, dzieci, całej rodziny i wszystkich przyjaciół. Łzawą ofiarę złożywszy zbolałemu sercu, niech stanie nam za pociechę moralną wiara w Opatrzność i myśl Chrześcjańska, że nie wszystko grób pochłania, że nie wszystko gaśnie z ostatnią świecą śmiertelnego całuna, bo pamięć cnót zmarłej i poczciwego żywota, w pielgrzymce ziemskiej nieraz cierniem przeplatanego, trwać będzie długo i nie przestanie przyświecać gwiazdą przewodnią tym, z którymi łączyły ją związki krwi, przyjaźni i cichej a uczynnej opieki. Te kilka wyrazów pośmiertnego wspomnienia poświęcam pamięci tej, co umiała być za życia Aniołem pokoju i miłości wśród swej własnej i przybranej rodziny, a której zapewnie i z zaziemskiej krainy nie przestanie błogosławić. Spokój twej duszy Chrześcijańska Matko.— A.

W dniu 20 b. m. Rodzina, Przyjaciele i Znajomi, ze łzami w oczach odprowadzili na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. Kazimiery *Rogowskiej*. W jednej chwili

znikło marzone szczęście. W jednej chwili zgasła zaledwie rozwinięta róża, młodość, uroda, dobroć i cnota, pozostały tylko jako bolesne wspomnienie o najmilszych nadziejach matki, siostr i przyjacioł. Była ona wzorem dziewic naszych, które sercem żyją i dla których pobożność, skromność, porządek i praca, stanowią najdroższą rodzinną spuściznę. Duch piękny uleciał już w Niebo, łzy tu zostały jako ślad jej życia, lecz wyrok Niebios z pokorą przyjąć należy.

Bo za ciężkie cierpień lata
Za brak pociech, za złość świata,
Duch jej czysty, serce młode,
Tam wysoko ma nagrodę.— *W...*

Jak *Święcone* bez jajka, tak *Wigilja* bez opłatków, istnieć nie mogą. Opłatek to symbol miłości i zgody, którym wszyscy przed przystąpieniem do uczty, łamią się życząc Dosiego Roku. Dla tego opłatek w wielkiem jest poszanowaniu, okruchów jego nie godzi się poniewierać, dla tego przyjęcia opłatków odmawiać nie wypada, owszem stosowną ofiarą przynoszącego opłatki obdarzyć należy. Znajdują się jednak ludzie tyle nieuczciwi, co z tego chwalebnego obyczaju nieprawe usiłują ciągnąć korzyści, już w przeszłym roku zwracaliśmy uwagę, że ludzie nie mający żadnego upoważnienia od zwierzchności parafjalnej lub klasztornej poważali się obchodzić domy z opłatkami i wyłudzać datki, a co gorsza posuwali się nawet pod tym pozorem do kradzieży.

Wczoraj po raz drugi przedstawiono *Łucznika* P. Münchhejmera; raz już wypowiedzieliśmy wrażenie, jakie ten znakomity utwór wywarł na nas, dodamy tylko, że wczoraj nowe jeszcze znaleźliśmy w tem dziele piękności i nie wątpimy, że częściej słuchając tej opery, Publiczność coraz więcej smakować w niej będzie. Wykonanie odpowiedziało w zupełności myśli kompozytora; oddaliśmy już zasłużone pochwały artystom i orkiestrze, jeszcze więc sprawiedliwość ta sama należy się od nas i chórom, ktore z rzadką dokładnością wywiązały się z swego zadania. Nie mała w tem leży zasługa ich Dyrektora P. Mellera.

Wczoraj w sali P. Le Bruna, wykonano Wallenroda Dobrzyńskiego; przyjęto znakomite to dzieło z nadzwyczajnym zapałem, i szanownemu mistrzowi w dowodzie uznania, złożono kosztowny pierścień. Bliższe szczegóły podamy jutro.

Śniegu niemało w tych dniach spadło. Dobry to kożuch na oziminę, ale za to gospodarze niepowinni zapominać o kuropatwach, którym trudno się dogrzebać do ziarna, a tem trudniej do pszenicznych i żytnich szczypiorów. Niezawadzi im przeto gdzie niegdzie posypać nieco pośladu, boć przecie pamiętać należy, że to jest poniekąd ptak domowy, a we Wrześniu farbówki niepoślednio smakują. W Pamiętnikach swoich Pan Jan Chryzostom Pasek opowiada, że w urządzonej przez siebie obszernej klatce drucianej, w której wszelkiego rodzaju ptastwo pielęgnował, udało mu się dochować kuropatwy, które tamże się nosiły i wylęgały. Niechcielibyśmy czynić zarzutu powadze Pana Chryzostoma, dotąd wszelako nie zdarzyło się nam widzieć ani słyszeć, iżby w tych czasach, próby z oswojeniem kuropatw, do tego stopnia, iżby się w miejscu zamkniętem niosły, pożądanym uwieńczone zostały skutkiem. Prawda, że dawniej ludzie byli cierpliwsi, a zkądinąd starodawne „ora et labora“ równa się dźwigni Archimedesowej.

Amatorom dobrego kieliszka wódki przed objadem, przypominamy, iż zebrana po pierwszych przymrozkach jarzębina, i naparzona a raczej opłukana tylko wrzącą wodą, a następnie wysuszona i nalana mocną wódką, daje nader wyborny, zawsze jednak po kilku dopiero miesiącach trunek, koloru żółtawego, podobny zupełnie do starki. W wielu bardzo miejscach, tak przyrządzoną Jarzębówkę, używają do herbaty, gdyż jak najdoskonalej zastępuje arak.

Strucle zalegają już wystawy piekarskie i straganv targowe. Rok rocznie ciasto struclowe w nowych formach i z nowemi ulepszeniami przyrządzają Piekarze i Cukiernicy. Prawdziwa jednak strucla winna być pleciona, w kształcie żydowskiej świątecznej *hały* i anyżem posypana. Roku 1764, a pierwszego panowania Stanisława Augusta, piekarz Warszawski Gottlieb Szyller, ofiarował Królowi struclę 7 łokci długą na pamiątkę, że wybór Króla 7go Września nastąpił. Mąka do niej z 17stu młynów użytą była, bo Król urodził się 17 Stycznia, przypraw różnych było 32e, bo Stanisław miał lat 32; tę struclę niosło 9ro dzieci Szyllera, gdyż Wrzesień, miesiąc elekcji, jest 9tym w ciągu roku. Król udarował Szyllera i dzieci, a struclę dla ubóstwa rozdać kazał.

W tych dniach przy licznej assystencji chłopaków ulicznych, przewożono przez Senatorską ulicę ogromnych rozmiarów dzika, w okolicach Warszawy ubitego. O dziku dziwne zawsze rozpowiadali starzy historje: „Odyniec“ mówi dawny rękopism „niedba o rohatyny, widły ni strzelbę, chyba, że go z guldenówki gwintowanej, albo z tarczowej rusznicy dobrze się trafi i sparzy. Gdy zajuszony popędliwie nadbieży, trzeba mu się warownym złożyć oszczepem a w biedzie, dla uniknienia szwanku, paść twarzą do ziemi. Obwącha cię i kwita. Zwierz ten zjadły, choleryczny i okrutny, gdy swą krew zobaczy, tak się od jadu swego zapali, że ktoby natenczas zębami dotknął sierści jego, zarazby mu zęby zdrętwiały. Sadło przecież tej srogiej bestji pomocne do smarowania bolejących boków, a zęby z wódką maku polnego, doskonale kolki leczą“.

Między ruchomościami upadłego Bankiera Jakubowskiego, znajdują się przedmioty sztuki i starożytności, istotnie wyższej wartości, przystępne pewnej tylko liczbie amatorów i znawców. Syndycy upadłości dbając o jak najkorzystniejsze spieniężenie tych przedmiotów, postanowili przed poddaniem ich zwyklej publicznej licytacji, pozostawić amatorom do dokładnego obejrzenia tych przedmiotów czas dostateczny, w ciągu którego mogliby ofiarować podług swego uznania ceny, jakie za odpowiednie uważać będą. Amatorowie mogą oglądać te przedmioty w Soboty i Niedziele, między godziną 1szą a 2gą z południa, w mieszkaniu upadłego pod Nrem 614*f*, przy ulicy Niecałej, poczynając od dnia 8 (20) b. m., i podawać Syndykom cenę, jaką ofiarują. W dniu 7 (19) Stycznia 1865 r., przywołaną będzie głośna licytacja od cen za każdy przedmiot najwyżej podanych, a jeżeli nikt nie zaofiaruje wyższego szacunku, każdy przedmiot przybity będzie na własność osobie, która do tego dnia najwyższą cenę podała. (42.)

Corocznym zwyczajem w domu naszym było, na wigilję mieć troiste ryby; w roku bieżącym ograniczamy się na dwóch, z przeznaczeniem wartości trzeciej na dochód Towarzystwa Dobroczynności, którego fundusze obecnie są bardzo szczupłe. Zatem rs. 2 składam w Redakcji *Kurjera.*— A. A.

Zawiadamia się strony interessowane, iż podpisany, sprawujący poprzednio obowiązki urzędu Komornika Sądowego w Warszawie, reskryptem Wysokiej Komisji Rządowej Sprawiedliwości, mianowanym został nieobecnie Rejentem Okręgu i miasta Warszawy, mieszka jak dawniej w domu Wgo Lessera, przy ulicy Miodowej, i tamże czynności urzędu swego dotyczące wykonywa.—Wincenty *Helcman*, Rejent Okręgu i miasta Warszawy. (Nr 8.)

Wincenty *Grobicki*, Mecenas, przeniósł swą Kancelarję do domu, pod Ner 2238, przy ulicy Nalewki (wprost Ogrodu Krasińskich), położonego. Wszelkie wręczenia tam nadal dopełniać mu należy. (41.)

W Krakowie 19 b. m. odbył się pogrzeb ś. p. Piotra Sękowskiego, niegdyś Oficera Wojsk Polskich, który dożył rzadkiej starości, bo 104 lat. W ostatnich latach życia nie opuszczał już staruszek mieszkania zajmowanego u teścia swego P. Teodora Baranowskiego, podzielając je z żoną, która go przeżyła.

Zajmującą dla czytelników będzie zapewne wiadomością, że Xiądz Richard, sławny wykrywacz źródeł, w zawodzie swym czynny, w tej chwili w Szląsku, gdzie ze wszech stron licznie do niego zgłaszają się, ma zamiar udania się niezadługo do Galicji, celem wyśledzenia źródeł olejn skalnego (nafty), będąc od kilku Obywateli tam zamieszkałych zaproszony. Nie ma wątpliwości, że poszukiwania jego i tam pomyślnym uwieńczone będą skutkiem, gdyż w czasie pobytu swego w Dalmacji, i w tej prowincji obok wodnych, dużo podobnych źródeł wskazał. Po wycieczce do Galicji, Xiądz Richard na wezwanie Ministerstwa Pruskiego, uda się do okolic zatoki Jahde, aby zaradzić niedostatkowi wody do picia, mocno tam czuć się dającemu, a potem wprost do Francji.

Wiadomości Zagraniczne.

FRANCJA. *Paryż, 13go Grudnia.*— Od czasu zgonu Mocquarda, Cesarz i Cesarzowa, nikogo nieprzyjmowali. — W ministerstwie spraw wew: utworzono teraz nowe biuro prasy. Szefem tego wydziału mianowany został P. Giraudeau, pod-Szef w ministerstwie stanu. — Arcy-Biskup Paryzki, zabronił Prałatowi Rzymskiemu i b. Audytorowi roty X. Segur, miewać kazania i spowiadać w swej dyecezji. — Okręt transportowy Ardeche, przybył dziś w nocy z Vera-Cruz do Tulonu. Opuścił on pierwsze z tych miast 23 Paźdz:, z 1m bataljonem strzelców i 300 żołnierzami uwolnionemi lub rekonwalescentami. — Słychać, że usiłowania jakie czyniono, aby skłonić Cesarza do zniesienia rozpraw nad adresem w Ciele Prawodawczem, spełzły na niczem.— Pogłoski krążące tu ostatniemi dniami, jakoby P. Persigny miał zastąpić P. Boudet w ministerstwie spraw wew:, a Xiążę Gramont, P. Drouyn, w ministerstwie spraw zagr:, są bezzasadne. Zdaje się jednak, iż więcej prawdopodobieństwa ma nominacja Prefekta Sekwany P. Haussman na Ministra Paryża. Stanowisko jego uregulowałoby się tym sposobem, gdyż Prefekt który nie jest odpowiedzialny względem swych administrowanych, nie może zostawać pod Ministrem spraw wew: i powinien znosić się bezpośrednio z Monarchą. — „France" utrzymuje, że Włochy mają rozpuścić 100,000 wojska. Podobno ten warunek położył Rotszyld, jako dla udzielenia pożyczki koniecznej na opłacenie procentów od długu narodowego. Wieść jakoby Austrja zamierzała zmienić kierunek swej polityki jest mylną. Poseł Włoski miał dziś długą naradę z P. Drouyn. (Ind: Bel).

Paryż, 14go Grud:.— Dwór powrócił dziś do Tuilerjów. Cesarz, Cesarzowa i Cesarzewicz, opuścili Compiègne o godz: 1ej, a o 3ej stanęli w dworcu kolei żelaznej, gdzie ustawiony był bataljon grenadjerów gwardji i piechoty. Eskortę powozu Cesarskiego stanowili stu-gwardziści i kirasjerzy. Cesarzewicz w tych dniach popisywał się poraz pierwszy z umiejętnością strzelania. Udał się on z Cesarzem, z psem Nero i kilku łowczymi do parku na polowanie, i ubił 4ch królików i 3ch bażantów. Nero, ulubieniec Cesarski, nieopuszczający go prawie nigdy od kilku miesięcy, aportował na zawołanie Cesarza zwierzynę i składał ją u nóg syna. Zdaje się, że z powrotem dworu ruch w Paryżu nieco się ożywi. — P. Haussman, rozpoczyna szereg uroczystości ucztą, jaką wyprawia jutro dla nowoobranej rady gminnej.— Podobno finanse Mexykańskie stoją nie najlepiej i Cesarz Maxymiljan domaga się szybkiej pomocy.— Zwłoki P. Dayton, wyprawiono do Ameryki.— Marszałkowie naradzają się codziennie w ministerstwie wojny. Zasiada tam także i Jenerał Montauban, jakkolwiek nie jest jeszcze Marszałkiem. — Jutro ma się odbyć rada Ministrów pod prezydencją Cesarza. — Xiążę Oranji pożegnał już JJ. CC. Mości. — W sferach rządowych są nader zadowoleni z Włoch, oddając pochwały ich umiarkowaniu i usiłowaniom organizacyjnym. (St: An:.)

WŁOCHY.— Z Turynu 11 b. m. donoszą, że Jenerał Lamarmora, powtórnie miał oznajmić, że postanowił zaraz po uskutecznieniu przeniesienia siedliska rządu do Florencji, podać się do dymisji. Powszechnie mniemają, że P. Rattazzi, jest jedynym mężem stanu, któryby nowy gabinet utworzyć zdołał. Rzeczywiście znosi się on już z niektóremi znakomitościami politycznemi. O ile słychać, PP. Sella, Pettiti, a może i Lanza, pozostaliby w nowym gabinecie. (In: Bel:.)

Ostatnie Wiadomości.

Telegram z Madrytu datowany 18go b. m. donosi, że tameczna „Gazette" ogłasza dekret udzielający od pieniędzy składanych do kassy depozytowej Państwa, na 4 do 8 miesięcy 8 procent, a na 8 do 12stu miesięcy 9 procent.—„Las Noticias" utrzymuje, że przywrócenie Ministerstwa Narvaez na prowincji dobre zrobiło wrażenie.—„Bayersche-Ztg" z 19go oznajmia, iż może potwierdzić wiadomość, że Król Ludwik przesłał własnoręczny list do Krola Hannowerskiego w przedmiocie Xięztw Nadelbiańskich, i że otrzymał już odpowiedź skreśloną w duchu bardzo przyjacielskim.

Dnia 18 b. m. wieczór, przyszło do skutku porozumienie pomiędzy rządem Duńskim i Komitetem folkethingu. Propozycją pojednawcza wnosi, aby z paragra-

fów zawartych w projekcie zostawić tylko te, które traktują o wystąpieniu Członków Szleswickich, oznaczyć trwanie budżetu normalnego do 31 Marca 1866 i postanowić, iż uchwały co do zmian ustawy mogą być wydawane bezwzględną większością teraźniejszej liczby Członków. Popierany przez redaktora Hansen dodatek, domagający się zniesienia ostatniego postanowienia landsthingu, usunięty został z projektu.

Ponieważ traktat handlowy Francuzko-Szwajcarski, wkrótce zacznie być obowiązującym, przeto rada związkowa zaleciła kantorom uczynienie stosownych rozporządzeń co do osiedlania się Izraelitów w Szwajcarji i zaprowadzenie odpowiednich zmian w prawodawstwie Kantonalnem. (St: An:).

Zadanie.

Pomyślcie tylko proszę nad takim wyrazem,
W którym się mogą znaleźć dwie choroby razem.
(Zeszłe Zadanie: *Róże*.)

Wiadomości Literackie.

Ner 194 *Przyjaciela Dzieci*, wyszedł z druku i zawiera: *Plutarch*, znakomity Filozof i Historyk Grecki (z drzew: rys: *Gersona*); *Litościwy*, Powiastka dla młodzieży, (dokoń: z 3ma drzew: rys: *Pillatego*); *Malarz z Zagórza* (dokoń:); *Rozmaitości; Rebus;* Rozwiązanie Rebusa z Nru 190; Znaczenie Zagadki z Nru 190.

Nr 51 *Tygodnika Mód*, wyszedł z druku i zawiera: dalszy ciąg powieści J. I. *Kraszewskiego*, p. t. *Na Cmentarzu, na Wulkanie; Jan Baudry*, przez Augusta *Vacquerie*, (d. c.); *Pogadanka tygodniowa; O ubiorach; Opis deseni do haftu: Korrespondencja; Doniesienia.* Do Nru tego dołącza się arkusz z deseniami do haftu i formami.

Nr 51 *Kmiotka*, wyszedł z druku i zawiera: *Opowiadanie pod dębem; Pieśń o BOŻEM Narodzeniu*, (na nutę: hej kolenda! kolenda!); *Piotr Pustelnik; Nie pragnij cudzego!*

Wędrowiec Nr 102, z dnia 15go Grudnia 1864 r. mieści: Pogoń, Powieść Mexykańska (dalszy ciąg, z 4ma drzeworytami); Wyprawy podbiegunowe w XV i XVI wieku, (dokończenie); Algierska Sahara (ciąg dalszy, z 3ma drzewor:); Fidjasz (z drzewor:).

Przyjechali do Warszawy: Dębowski Stanisław Ob: z Rudy nr 625; Orseti Teodor Ob: z Oporowa nr 613; Wodzyński Józef Ob: z Zaborówka nr 584.

Wyjechali: Biernacki Seweryn Ob: do Radzynia; Swidziński Tytus Ob: do Podczaszej Woli; Zabłocki Cyprjan Ob: do Rybna; Zieliński Gustaw Ob: do Garnowa;

Przyjechali koleją żelazną: Potulicki Ignacy Hr: z Krakowa nr 601; Potocki Maurycy Hr: z Galicji nr 303; Wielopolski Józef Hr: z Drezna nr 1351.

Wyjechali koleją żelazną: Alexandrowicz Stanisław Ob: do Drezna; Szczycińska Marja Żona Urzędnika do Krakowa; Toeplitz Hen: Kupiec do Drezna.

DONIESIENIA.

Dziś rano zimna stopni 8, w południe zimna stopni 6.
Dziś rano wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 11. (Przybywa)

Teatr Wielki. Jutro, *Modniarki.*

Kurs Giełdy Warszawskiej.—Dnia 20 Grudnia r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu żądają rs. 89 k. 36, dają rs. 88 kop: 86; za listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 14 kop: 70⅓, dają rs. 14 kop: 68⅓, za akcje Głównego Tow: Rossyjskiego dróg żelaznych żądają rs. 121 k. 25, dają rs. 120 k. 50; za akcje drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. 77 k. 75 dają rs. 76 k. 75; za akcje drogi żelaznej W.-Bydg: po rs. 100 i 500 żądają rs. 84 k. 25, dają rs. 83 k. 75. Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbowych k. 88⁸⁄₉, od listów zastawnych kop: 29⅔.

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 20 b. m., płacono: Za korzec pszenicy od rs. 4 k. 72½ do rs. 4 kop: 95; żyta od rs. 3 k. 7½ do rs. 3 k. 22½; owsa od rs. 1 k. 80 do rs. 1 kop: 87½.— Dnia 19 b. m., za wiadro okowity próby 10tej płacono od rs. 2 k. 45 do rs. 2 k. 52¾, za garniec od kop: 80 do kop: 82½.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.